Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 13 Warszawa, 16 kwietnia 1939 r. Cena numeru 10 gr.

Jedziemy

LPT

Tygodnik turystyczny

W ogólnej gospodarce turystycznej hotelarstwo i uzdrowiska muszą dotrzymać kroku szybkiemu rozwojowi i modernizacji turystyki masowej

O prawdziwym rozkwicie wielkiego gospodarstwa turystycznego w Polsce nie może być tak długo mowy, póki wielkiemu rozwojowi popularnej turystyki nie zaczną sekundować równie intensywne wysiłki **wszystkich innych gałęzi przemysłu podróżniczego.**

Cóż bowiem zdziałać może najsprawniejsza choćby organizacja masowych przewozów turystycznych, najlepsza akwizycja i najbardziej pomysłowa propaganda, skoro ruch ten

nie znajduje odpowiednika w terenie

Rozrasta się i modernizuje sama konstrukcja masowego ruchu, poziom jednak miejscowości docelowych ciągle jeszcze **tkwi na martwym punkcie.**

Wadliwy ustrój gospodarki uzdrowiskowej

W rezultacie najciekawsze nawet projekty imprez masowych natrafiają często na trudności wręcz nie do pokonania z powodu braku odpowiednich pomieszczeń i urządzeń miejscowych. Przemysł uzdrowiskowy i hotelarski **nie jest w zupełności przygotowany na obsługę popularnego ruchu masowego.** Błąd leży tu głównie w wadliwym ustroju tych gałęzi przemysłu, oraz w braku poważniejszej inicjatywy w kierunku rozbudowy i modernizacji większych inwestycji „terenowych".

Poza **Zakopanem** i **Krynicą,** zaledwie parę zdrojowisk i kąpielisk, przejawia jakiś postęp w latach ostatnich — **większość uzdrowisk nie zmienia swego wyglądu** i poza bezładną rozbudową małych pensjonatów niewiele się troszczy o modernizację swych urządzeń.

Nie lepiej się też dzieje w dziedzinie hotelarstwa i przemysłu gastronomicznego. Brak tu przede wszystkim koordynacji i jakiejkolwiek egzekutywy dla wspólnych poczynań, w następstwie czego żadna akcja masowa nie ma tu odpowiedniego oparcia dla realizacji swych imprez. Niewłaściwa **konstrukcja publiczno-prawna hotelarstwa i uzdrowisk** pozbawia miejscowe władze i zrzeszenia możności dostatecznej ingerencji w sposób prowadzenia poszczególnych przedsiębiorstw i zapobieżenia **nieuczciwej konkurencji, żonglowaniu cenami i niedotrzymywaniu zawartych układów** — z czym można się niestety spotkać w każdym uzdrowisku.



Na szczycie Kasprowego Wierchu.

Anarchia pensjonatowa

Samowola, niesolidność, oraz brak kwalifikacji i odpowiedzialności pewnej liczby właścicieli przedsiębiorstw pensjonatowych w uzdrowiskach,

uniemożliwia często pracę zespołową

miejscowym związkom przemysłu gospodnio-szynkarskiego i rzuca cień na dobre imię większości solidnych i fachowo prowadzonych przedsiębiorstw. Ta anarchia pensjonatowa jest też **jedną z największych przeszkód dla masowych imprez zjazdowych.**

Brak poważnej inicjatywy prywatnej

Nie widzimy też w tej gałęzi przemysłu żadnej inicjatywy prywatnej. Nawet w tych miejscowościach, gdzie **Liga Popierania Turystyki** poczyniła wielkie inwestycje turystyczne, a zarządy uzdrowisk zdobyły się na modernizację urządzeń lokalnych, kapitał prywatny **ciągle jeszcze nie wyzyskuje nowej koniunktury.**

W Zakopanem stworzone zostały doskonałe warunki

(dokończenie na str. 2)

dla całkowitego przekształcenia tej miejscowości w nowoczesną wielką stację turystyczną. Olbrzymi wkład pracy, pomysłowości i kapitałów inwestowała tu **Liga Pop. Turystyki**, wiele też zdziałał ostatnio **Zarząd Uzdrowiska** — nic się natomiast nie zmieniło w dotychczasowej gospodarce pensjonatowej.

Nie zanosi się tu na razie nawet na wybudowanie choćby jednego wielkiego hotelu i choćby jednej wielkiej restauracji na poziomie zachodnio-europejskim.

Nie można dłużej zwlekać!

System bezkrytycznego czekania **„na lepszą koniunkturę“** i przerzucania na barki czynników **społecznych i państwowych** całej pracy inwestycyjnej w uzdrowiskach i letniskach **nie może doprowadzić do niczego.** Rozwój turystyki masowej stwarza dla tych miejscowości rosnący popyt, w interesie ich zatem leży sprawna organizacja podaży.

„Teren“ turystyczny musi nareszcie zabrać się do pracy i podciągnąć poziom swych urządzeń lokalnych, kwater i aparatu recepcyjnego **do nowych wymagań ruchu turystycznego.**

(S-T.)

Wspaniały program imprez

tegorocznego Festiwalu Sztuki w Krakowie

Przygotowania do „Dni Krakowa“ w pełnym toku

Komitet Obywatelski **„Dni Krakowa“**, mimo iż wypadło mu pracować obecnie w warunkach trudniejszych niż w innych latach — wykonuje bez przerwy wszystkie czynności przygotowawcze związane z ustaleniem programu imprez.

Główne trudności wynikają z braku decyzji różnych ośrodków. które przyczyniają się do zakreślenia rozmiarów programu **Festiwalu Sztuki.** Ten stan rzeczy tłumaczy się przyczynami ogólnej natury.

Mimo to zrąb zasadniczy programu Dni Krakowa jest ustalony. Jego najważniejszą pozycją, jeżeli chodzi o Festiwal Sztuki, jest program muzyczny. Wśród trzech wielkich koncertów wawelskich, dwa poświęcone będą muzyce polskiej, trzeci zaś koncert, — co jest nowością tegoroczną Festiwalu Sztuki — obejmować będzie utwory kompozytorów obcych.

Próba urządzona pod nazwą „Wieczór Serenad“ w roku zeszłym na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej, przy zastosowaniu różnorakich oświetleń i efektów świetlnych—dała bardzo dobre wyniki. W roku bieżącym koncert Serenad obejmuje również Polskie Radio, co zapewni oczywiście tej imprezie artystycznej najwyższy poziom.

Od czasu, gdy Jan Kiepura występował na Wawelu, dziedziniec Wawelski nie był używany na koncerty solistów, dopiero w roku bieżącym odbędzie się tam koncert Henryka Sztompki, tak szeroko znanego z produkcji radiowych. Z koncertów nadawanych przez Polskie Radio drugą solistką Festivalu Sztuki będzie P. Ewa Bandrowska, występująca osobno ze swym koncertem.

Tego roku odbędzie się po raz drugi

zjazd chórów

do Krakowa w okresie Festiwalu Sztuki. Rada Naczelna Związku wszystkich chórów w Polsce urzadza w dniu 3 czerwca zjazd organizacyj, zaś w dniu 4 czerwca organizuje koncert, w którym wezmą udział grupy kilkuset osobowe wojewódzkie, a zakończy produkcję masowy występ wszystkich chórów razem.

Poza tym programem muzycznym projektowane są jeszcze dalsze pozycje, o których bliższe szczegóły będą niedługo podane.

Program teatralny będzie się opierał na doświadczeniach zeszłorocznych, danych więc będzie kilka najlepszych sztuk, jakie w ciągu sezonu były grane, poza tym Dyr. Frycz przygotowuje premierę wybitnej sztuki, wreszcie w rachube wchodzą gościnne występy Teatru Narodowego z Warszawy.

Ważną pozycją w tegorocznym programie Festiwalu Sztuki beda pokazy i produkcje

zespołów regionalnych.

Oprócz zespołów czysto krakowskich oraz grup regionalnych z rejonu turystycznego krakowskiego, projektowany jest przyjazd wielkiego zespołu Związku Teatrów Śląskich, który da w Krakowie kilka przedstawień sztuki znanego autora śląskiego Franciszka Kobieli.

Poza tymi pozycjami do programu Festiwalu Sztuki w okresie od 3 do 24 czerwca wchodzą jeszcze zwyczajowe uroczystości i obchody, a także manifestacje sportowe jak i zabawy ludowe i kiermasze.

Terminarz tych wszystkich imprez jest obecnie w opracowaniu i w ciągu kwietnia będzie już ostatecznie ustalony. (k).



Krokusy.

O stworzenie Wołyńskiego Parku Narodowego

stara się powiat kostopolski

Z powiatu kostopolskiego donoszą, że czynione są tam starania o stworzenie na Wołyniu rezerwatu przyrody.

Janowa Dolina stanowi obecnie obiekt licznych wycieczek turystycznych, lecz mało kto zna Berestowiec, gdzie występują wspaniałe bazaltowe kolumny, — oraz piękny wąwóz Słuczy, na którego zboczach kwitną niezliczone krzewy azalii, na dole zaś, w malowniczo rozlewającej się rzece żyją **prawdziwe gąbki** i inne mało znane dziwne stwory.

Mało kto odwiedza ten zakątek: tylko nieliczni turyści znają Bielczak, Marenin i Kaczan, posiadające **gorące źródła o wysokiej wartości promieniotwórczej,** ruiny warownych zamków w Hubkowie i grodzisk w Mareniu i Bielczakach.

Niektóre okolice pow. kostopolskiego wybitnie nadają się do urządzenia rezerwatu. Niezwykle bujna i jeszcze zupełnie dzika w tej części Polski przyroda, występujące tu często bazalty, wspaniałe koryta rzek i zabytki historyczne po prostu stworzone są na to, aby je podziwiać i ochraniać.



Kalatówki w śniegu.

Ziemia lubelska zaprasza turystów z całej Polski

na „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny"

Po raz pierwszy w tym roku **Ziemia Lubelska** organizuje u siebie „przyjęcie“ dla turystów z całej Polski, by zaprezentować swoie skarby turystyczne, dotychczas nieznane, albo znane tylko ze słyszenia.

W czasie od **4-go do 11 czerwca br.** trwać będą **„Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny“** podczas których odbędzie się otwarcie wielkiego nowego lotniska w Swidnisku. Program tej nowej imprezy jest bardzo urozmaicony i obfity. Komitet Dni Lublina stara się, by pierwsze wystąpienie Lublina z imprezą turystyczną, która ma być odtad co roku powtarzaną, wypadło jak najokazalej.

Program przewiduje turniej śpiewaczy, konkurs kapel ludowych, wielkie widowisko regionalne „Wesele Lubelskie“, Zlot Sokoła, zawody sportowe. Imprezy te odbędą się w Lublinie. Natomiast w Zamościu na rynku zostanie odegrana „Odprawa posłów greckich“.

W związku ze zjazdem na Lubelszczyznę Liga Popierania Turystyki wydała **karty uczestnictwa,** które uprawniać będą do **50 proc. zniżki kolejowej** na przejazd do Lublina i z powrotem, oraz do czterech dodatkowych przejazdów za taką samą zniżką na trasach Lublin — Zamość i Lublin — Przetarg, co umożliwi turystom poznanie najpiękniejszych miast Lubelszczyzny a między innymi przede wszystkim **Kazimierza n/Wisłą,** który od kilku lat ma już poważną frekwencję turystyczną. (w)

Inwestycje turystyczne L.P.T. zdobyły w czasie świąt rekord popularności

Olbrzymie tłumy publiczności na Kasprowym i Gubałówce

Tegoroczne **święta Wielkanocne** ściągnęły do Zakopanego niebywałe tłumy publiczności z całej Polski.

Według zasięgniętych przez nas informacji zjazd ten przewyższał znacznie **najwyższe nasilenia frekwencyjne,** notowane w okresach świątecznych ostatnich lat w Zakopanem.

Głównym magnesem ściągającym tu tak liczne rzesze przyjezdnych były niewątpliwie **nowe inwestycje turystyczne Ligi Popierania Turystyki.**

Szczyty Kasprowego Wierchu i Gubałówki roiły się od tłumów ludzi, zwożonych od wczesnego ranka **kolejkami górskimi.** O miejscówki na przejazd **koleją linową** staczano homeryckie boje **na dwa dni przed terminem jazdy.** Tysiące osób garnęło się codzień na Gubałówkę i Kalatówki, które zamieniły się **w olbrzymie plaże** o setkach kolorowych leżaków.

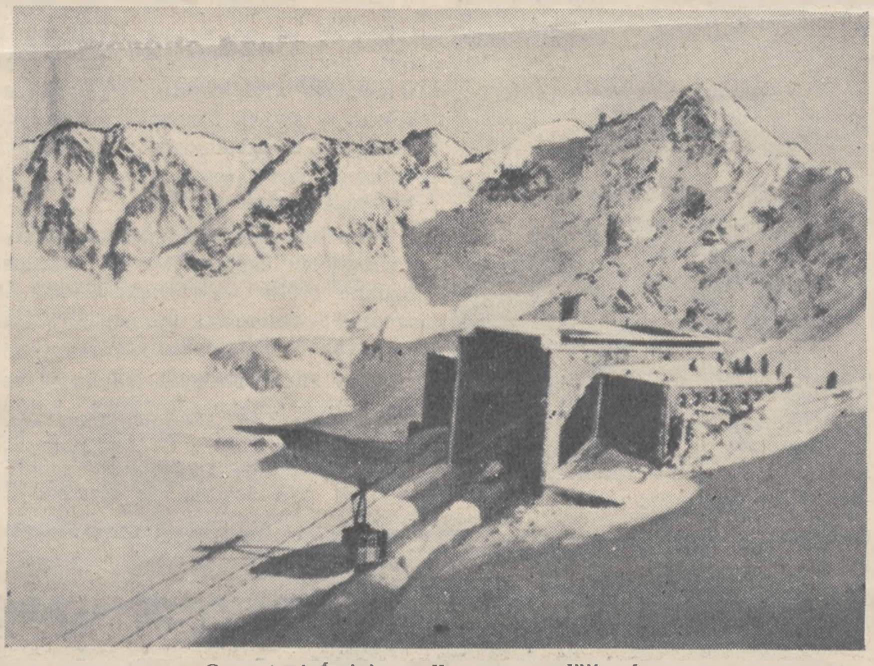
Dużym powodzeniem cieszył się też nowy wyciąg saniowy z kotła na szczyt Kasprowego Wierchu.

Kto żyw śpieszył w góry, błyszczące bielą wiosennych śniegów i zalane powodzią słonecznych blasków. Do popołudniowych godzin pustoszało Zakopane. w górach natomiast u końcowych stacji kolejek **roiło się od niezliczonych tłumów publiczności.**

Uderzała również niezwykła ilość samochodów na ulicach uzdrowiska.

Wielki **garaż turystyczny L.P.T.** zdawał przy tym świetnie egzamin z obsługi setek wozów z najdalszych okolic kraju.

Zjazd ten był zatym rekordowym sukcesem wielkich inwestycji turystycznych w Zakopanem, których atrakcyjność potrafiła przyciągnąć tak wielkie rzesze ludzi w tym do niedawna jeszcze tak **słabo frekwentowanym okresie zjazdowym.** Jak wiadomo bowiem zjazd w czasie świąt Wielkanocnych nigdy nie był w Zakopanem zbyt liczny, bez względu nawet na stan pogody i zaśnieżenia w górach.



Granaty i Świnica z Kasprowego Wierchu

Ponad 100 tys. osób bawiło w ub. roku w Zakopanem

Goście z Warszawy byli najliczniejsi

Ogólna frekwencja gości w Zakopanem **przekroczyła w ub. r. 100.000 osób.** Ilość zameldowanych gości, t. j. przybywających na dłuższy okres czasu, wyniosła przeszło **60.000,** w tym **2.452 z zagranicy.**

Jeśli chodzi o Polskę, to największa ilość osób przybyła z Warszawy i z woj. Warszawskiego **(17.192 osoby),** a dalej z woj. krakowskiego **(11.922),** śląskiego, kieleckiego i łódzkiego.

Zestawienie tzw. ruchu płynnego, to jest krótkoterminowych wycieczek, obejmują **przeszło 40.000 osób.**

Z zagranicy największa ilość gości przybyła z Niemiec (łącznie z Austrią) — **596 osób** oraz USA — **495.**



Warunki śnieżne w górach

Sezon narciarski w górach dobiega końca. Pod wpływem silnej operacji słonecznej gruba do niedawna jeszcze pokrywa śnieżna w wyższych partiach Tatr i Czarnohory znika w coraz szybszym tempie.

W Tatrach na Kasprowym Wierchu utrzymują się nadal dobre warunki śnieżne. Po ostatnich mrozach nocnych i słonecznej pogodzie tworzy się pierwszy w tym roku firn wiosenny. Zjazdy jednak skracają się gwałtownie z dnia na dzień, sięgając obecnie granicy nieco powyżej szałasów w Goryczkowej.

Ostatni w tegorocznym sezonie zimowym komunikat śniegowy T-wa Krzewienia Narciarstwa w następujący sposób omawia warunki śnieżne w górach:

Ciepłe, wiosenne dni ostatniego tygodnia przyczyniły się do dalszego szybkiego zaniku pokrywy śnieżnej w górach. Ślady pokrywy śnieżnej obserwujemy jeszcze miejscami na stokach północnych w **Beskidach Śląskich, w Beskidzie Wysokim, Gorcach, Bieszczadach, Gorganach i Czarnohorze.**

Możliwe warunki śnieżno-narciarskie są jeszcze obecnie **tylko na halach Tatr wyżej 1600 m.** oraz w **kotłach Czarnohory.**

W partiach szczytowych i grzbietowych zanotowano **szreń i lodoszreń,** niżej **śnieg ziarnisty.**

Grubość pokrywy śnieżnej: Barania Góra 15, Pilsko 20. Morskie Oko 15, Hala Gąsienicowa 19, Kasprowy 175, Pikuj 12, Zarośląk 17 cm.



Z okien restauracji na Kasprowym.



Na terasie szczytowej stacji.

Grody podkarpackie
jako atrakcje ruchu turystycznego

Przeważna część starych miast, położonych wzdłuż południowo-małopolskiej linii kolejowej, zwłaszcza B i e c z, S ą c z, K r o s n o, S u c h a i Ż y w i e c, są ośrodkami **wybitnie zabytkowymi, a** połączenie przyrody podkarpackiej z urodą architektoniczną wymienionych miast podnosi ich turystyczną atrakcyjność.

Miasta południowo - małoplskie żyły życiem o d r ę b n y m od reszty kraju i odrębność ta po dzień obecny decyduje o charakterze owych osiedli zabytkowych. Były to miasta, dzięki swemu nadgranicznemu położeniu i drogom transytowym, prowadzącym z Węgier do Polski — **wyjątkowo zamożne.**

Dorobek mieszkańców znajdował wyraz w budownictwe tak prywatnym jak i publicznym.

Bliskość granicy górzystej i lesistej, stale niespokojnej, zaludnionej wędrownym elementem rozbójniczym, zmuszała mieszkańców grodów podkarpackich do odpowiedniego zabezpieczania życia i mienia, stąd też miasta te były **doskonale ufortyfikowane** i posiadały własny zaciąg do obrony.

Poważne fragmenty **średniowiecznych murów obronnych** zachowały się w B i e c z u, K r o ś n i e i S t a r y m S ą c z u.

Ż y w i e c i S u c h a nie posiadały obwodu fortyfikacyjnego, ale osiedli tych broniły **zamki**, wzniesione w bezpośrednim sąsiedztwie miast, a ponadto w najbliższej ich okolicy pełno było umocnionych dworów i rezydencyj pańskich.

Z zamków tych najlepiej zachowały się zamki w S u c h e j i w Ż y w c u, gotyckie w swym założeniu, przebudowane i rozszerzone następnie w epoce renesansu. Arkadowe dziedzińce, wzorowane na architekturze Wawelu, wniosły w stare mury zamczysk tchnienie słonecznego Odrodzenia.

Położony w pobliżu Żywca zamek w Ł o d y g o w i c a c h, siedziba rodowa kasztelana krakowskiego, reprezentuje typ nowożytnej rezydencji, ufortyfikowanej systemem ziemno-bastionowym.

Stare grody podkarpackie szczyciły się pięknymi **gotyckimi kościołami,** których znaczna część dotrwała do naszych czasów.

Kościół franciszkanów w K r o ś n i e, fara w B i e c z u, fara ż y w i e c k a i klasztor w S t a r y m S ą c z u zaliczyć należy do wyjątkowo cennych zabytków budownictwa kościelnego z epoki średniowiecza i z czasów przejściowych od gotyku do renesansu. Wyniosła wieża fary żywieckiej, uwieńczona renesansowym gankiem, wykazuje w swych formach architektonicznych wiele cech wspólnych z budownictwem na Orawach i Spiszu. Stare ratusze, ukoronowane renesansową attyką zajmowały naczelne miejsce wśród **świeckich** budowli Krosna. Biecza i Sącza.

Krosno, Biecz i Sącz posiadały już u schyłku średniowiecza domy przeważnie murowane. Były to trzyokienne. jednopiętrowe kamieniczki, posiadające od strony frontu arkady sklepione, wsparte na słupach murowanych. Parę tego rodzaju domów



Kościółek w Starym Żywcu

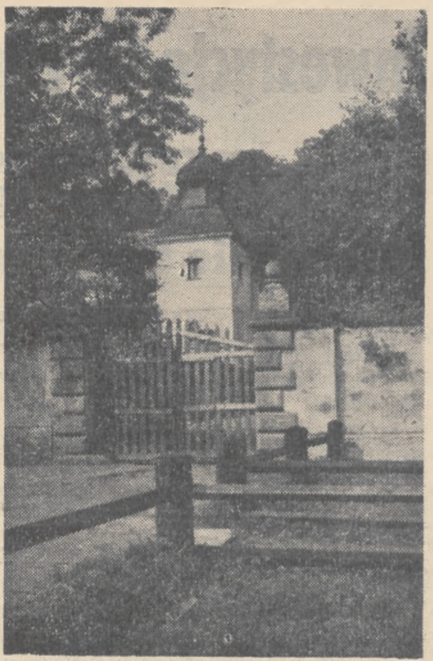
zachowało się na rynku w K r o ś n i e.

Szczupłość przestrzeni grodów podkarpackich sprawiała, że znaczna część domów lokowała się tuż pod miejskim murem obronnym, przy czym właściciel posesji obowiązany był do brony przylegającego do jego własności odcinka murów miejskich.

Żywiec aż po koniec XVIII wieku był prawie wyłącznie drewniany. **Drewniana architektura** żywiecka zarówno w swych formach zdobniczych jak i w uwzględnieniu praktycznych potrzeb mieszkańców wykazuje wiele **inwencji i oryginalności.**

Mury obronne miast podkarpackich zdawały w ciągu wieków niejednokrotnie próby wytrzymałości czy to w czasie wojen, czy też napadów luźnych band nadgranicznych.

Stary Biecz posiadał jedyną w całej Polsce **szkołę zawodową katów.** Obfitość ludzkiego materiału, w postaci pojmanych zbójników karpackich powodowała, że elewom tej



Wejście do zamku w Suchej

szkoły nigdy nie brakowało materiału doświadczalnego, na którym ćwiczyli się w swym straszliwym, a skomplikowanym w owych czasach rzemiośle. Szkoła ta upadła po najeździe szwedzkim, który załamał całkowicie rozkwit grodów podkarpackich.

M. Skr.

6 tys. osób w sezonie zimowym korzystało z Pobytów Ryczałtowych L.P.T.
Od 1 maja tanie ryczałty uzdrowiskowe

Dnia 7 kwietnia zakończony został ostatecznie sezon **zimowych pobytów ryczałtowych LPT** w zimowiskach i uzdrowiskach polskich.

Impreza pobytów ryczałtowych za kartami uczestnictwa LPT ma za sobą już d w u l e t n i ą t r a d y c j ę i jest stale powtarzana trzy razy do roku na wiosnę, jesienią i w zimie. Obejmuje ona wszystkie większe ośrodki turystyczne, uzdrowiska i letniska a w zimie zimowiska.

Popularność pobytów ryczałtowych w z r a s t a z sezonu na sezon i coraz większa ilość osób korzysta z udogodnień które daje karta uczestnictwa LPT.

Zimowe pobyty ryczałtowe w tym roku ustanowiły **nowy rekord frekwencji** na ryczałty LPT. Z górą **6.000 osób** korzystało z tych ryczałtów w różnych zimowiskach i uzdrowiskach. Cyfra ta stanowi blisko 60 proc. ogólnej ilości osób, która w ciągu całego 1938 roku korzystała z tych ryczałtów, co świadczy jak szybko przyjmuje się ten nowy sposób wyjazdów wypoczynkowych.



Na podniebnej plaży

Z drugiej strony zarządy letnisk i uzdrowisk bardzo przychylnie odnoszą się do tej akcji, widząc w niej duże korzyści dla siebie. To też posiadacze kart uczestnictwa otrzymują **poważne ulgi** w taksie klimatycznej, kąpielach, zabiegach leczniczych, cenach pensjonatów etc., a poza tym, jak wiadomo karta uczestnictwa daje prawo do korzystania **z wydatnej zniżki kolejowej.**

Wkrótce, bo **już 1 maja rozpocznie się wiosenny sezon tanich pobytów ryczałtowych** w letniskach i uzdrowiskach polskich i trwać będzie do **18 czerwca.** Akcja ryczałtów obejmie około **30 miejscowości** do których Liga Popierania Turystyki stara się uzyskać zniżki kolejowe. Sezon wiosenny daje możność bardzo taniego spędzania urlopu w najbardziej znanych letniskach i uzdrowiskach, przy czym każdy przybysz korzysta w pełni ze wszystkich urządzeń naszych uzdrowisk bez zgiełku, natłoku i wyczekiwania w kolejce, po **znacznie niższych cenach.**

Wygody nowoczesne i kompletny spokój, to dopiero prawdziwy wypoczynek, a ten można znaleść tylko na wiosnę w naszych uzdrowiskach i letniskach, które już funkcjonują w całej pełni.

Do starych przesądów należy dziś twierdzenie, że tylko lipiec i sierpień nadają się na wyjazd urlopowy. Ci, którzy się tego przesądu wyzbyli, wiele na tym skorzystali. Uzdrowiska i letniska już od k w i e t n i a są czynne. wiosna daje nam nie gorszą pogodę niż lato, więc ten kto chce dobrze i tanio wypocząć winien już pomyśleć o wczesnym urlopie. (w.).

Problem podwarszawski w planowaniu letniskowo-turystycznym

Woda, las i piasek — oto konieczne warunki nowoczesnego letniska

Coraz większe zainteresowanie czynników miarodajnych i sfer turystycznych zaczyna ostatnio budzić teren podwarszawski, przedstawiający dotychczas smutny

obraz krańcowego zaniedbania

i niewłaściwej gospodarki letniskowej.

Milionowa ludność stolicy od szeregu lat czeka na rozwiązanie palącego zagadnienia wycieczek i letnisk podmiejskich. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że Warszawa jest bodajże jedynym w Europie wielkim miastem, które do tej pory **nie posiada zorganizowanej nowocześnie turystyki podmiejskiej,** ani odpowiednich punktów wycieczkowych.

Większość istniejących letnisk, łącznie z miejscowościami wybudowanymi w latach ostatnich, rozmieszczono jak najfatalniej w okolicach nie posiadających

kardynalnych warunków terenowych

na letnisko lub stację wycieczkową.

Z wyjątkiem kilku nowych letnisk nad Narwią, Bugiem i Wisłą, wszystkie te miejscowości leżą **zdala od rzek,** a — poza linią otwocką — przeważnie w okolicach o nieprzepuszczalnej glebie, mokrych i malarycznych.

Podstawowymi warunkami dobrego letniska w nowoczesnym pojęciu jest

rzeka, las i piasek.

Te trzy zasadnicze elementy stanowią dziś **jedyne kryterum** dla oceny, czy dana miejscowość nadaje się do rozbudowy letniskowo-turystycznej, czy też nie. Bez rzeki, plaży, kąpieli i kajaka **nie podobna dziś sobie wyobrazić wywczasów lub wycieczki.** Las sosnowy i suchy teren piaszczysty stanowią również „conditio sine qua non" dobrej stacji letniskowej i wycieczkowej.

Smutnej tej gospodarce musi wreszcie położyć kres

ustalenie ogólnego planu regionalnego

rozbudowy letniskowo-turystycznej okręgu podwarszawskiego. Plan taki winien ściśle określić tereny przyszłej rozbudowy letnisk z punktu widzenia **nowoczesnych wymagań turystycznych, zdrowotności i atrakcyjności krajobrazowej.**

Zagadnieniem turystyki podwarszawskiej zajął się ostatnio **Wydział Powiatowy** i regionalny **Związek Letniskowo-turystyczny** Województwa Warszawskiego. Staraniem Wydziału Powiatowego powstaje już w tym roku nowa, na dużą skalę zaprojektowana

stacja wycieczkowo-plażowa

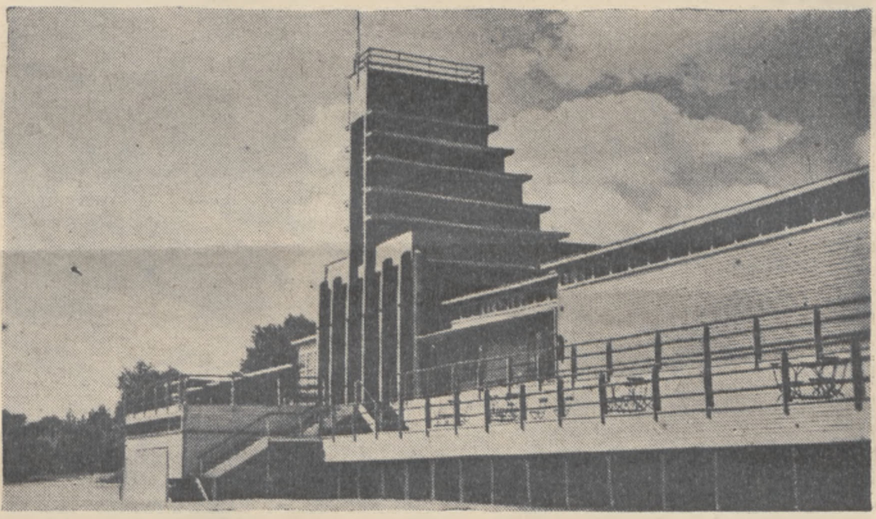
w Miedzeszynie nad Wisłą w odległości ok. 11 km od centrum miasta.

Stacja ta urządzona będzie na razie w tym sezonie systemem campingowym, w roku zaś przyszłym uzyska **wielki pawilon restauracyjny,** którego budowa rozpoczęta będzie jeszcze z końcem lata br.

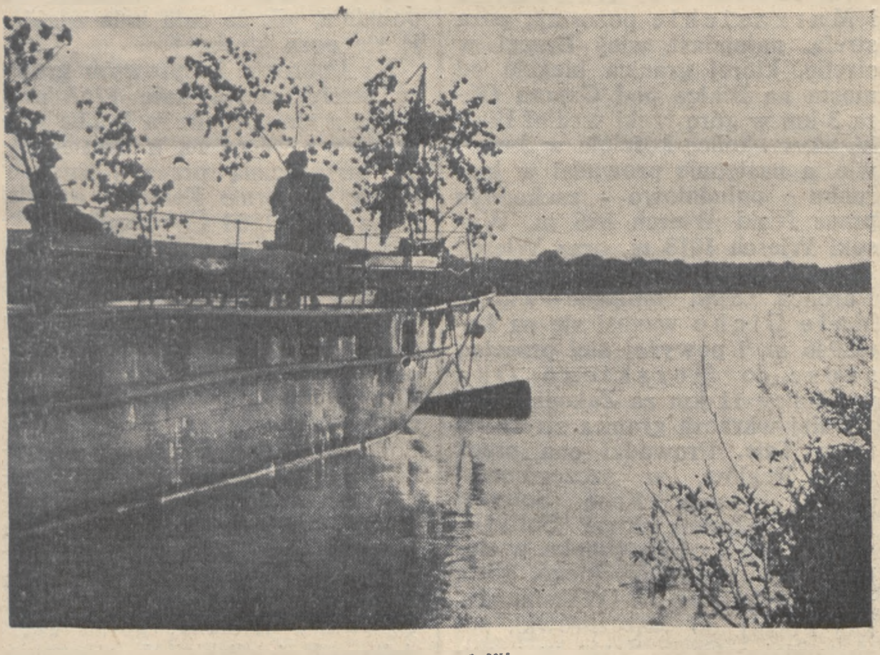
Sprawą rozbudowy wzorowych stacji wycieczkowych dla masowego ruchu podmiejskiego w okręgu warszawskim zainteresowała się **Liga Popierania Turystyki,** przystępując już z wiosną bież. roku do konkretnych studiów terenowych nad możliwościami inwestycyjnymi w tym rejonie. (S-T.)



Nad Bugo-Narwią.



Przystań W.K.S. w Zegrzu.



Na Wiśle pod Warszawą.

„Dwa dni wśród zabytków Wilna"

Warszawska Delegatura LPT organizuje w dniu **21 kwietnia rb.** pociąg popularny na dwudniową wycieczkę z Warszawy **do Wilna** pod hasłem **„Dwa Dni wśród zabytków Wilna".**

Pociąg ten odejdzie ze stacji **Warszawa Wileńska** w dniu **21 kwietnia o godz. 22 m. 05** i powróci na tę samą stację w dniu **24 kwietnia o godz. 4 m. 25.**

Cena karty kontrolnej,ważnej na przejazd w obie strony, w wagonach turystycznych z miejscami do leżenia — zł. 19.00.

Nie wolno zapomnieć *o subskrypcji* Pożyczki Przeciwlotniczej

Jakie wystawy i targi

będziemy zwiedzali w tym roku w Polsce

14 wielkich imprez wystawowych w 10 miastach

W b. roku zapowiedziano w Polsce cały szereg wystaw i targów.

Zgodnie z tradycją rozpoczną je jak zwykle **Targi Poznańskie,** których otwarcie nastąpi w niedzielę, 30 kwietnia, a które potrwają do 7 maja.

W tym samym dniu 7 maja odbędzie się w Łodzi otwarcie **wystawy wynalazków polskich,** która potrwa do 20 maja.

W dniu 15 maja w wykańczanym obecnie gmachu Izby Przem.-Handlowej w Warszawie przy ul. Wiejskiej 10 nastąpi otwarcie wystawy **„Nowoczesny sklep detaliczny — architektura wnętrza".**

Wkrótce potem 25 maja otwartą będzie w Warszawie wystawa **„Świat kobiecy",** która potrwa do 25 czerwca.

W dniu 20 maja otwarte będą w Katowicach **Targi Śląskie,** których zamknięcie nastąpi w dn. 4 czerwca, tj. w niedzielę po Zielonych Świętach.

W sobotę 3 czerwca będzie otwartą w Sosnowcu **wystawa polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła** Zagłębia Dąbrowskiego, która potrwa do 14 czerwca.

W dzień po jej zamknięciu w dn. 15 czerwca będzie otwartą w Katowicach **wystawa elektromechaniczna,** której zamknięcie nastąpi 25 czerwca.

W końcu czerwca i w początkach lipca odbędą się w Nowem nad Wisłą **targi meblowe,** które potrwają od 25 czerwca do 9 lipca. Targi na meble odbędą się również jak corocznie w lipcu i sierpniu w Kalwarii Zebrzydowskiej.

W Wilnie w okresie od 19 lipca do 2 sierpnia odbędą się międzynarodowe **targi futrzarskie,** a w miesiąc później również w Wilnie w okresie od 19 sierpnia do 3 września **Targi Północne.**

W okresie od 2 do 12 września odbędą się we Lwowie **Międzynarodowe Targi Wschodnie,** w tym samym miesiącu od 16 do 26 w Równem **Targi Wołyńskie.**

Wreszcie w początkach października odbędzie się w Poznaniu w ramach imprezy „Jesień w Poznaniu" wystawa **„Sztuka, kwiaty i wnętrze"** w pawilonach Targów Poznańskich, która będzie trwać od 1 do 15 października.

Zestawienie nie obejmuje wystaw obrazów i rzeźb. **M. O.**

Czy stosowany od roku system ulg sportowych odpowiada interesom sportowców i kolei?

Przez długi czas system ulg sportowych budził wątpliwości u sportowców i kolejarzy, tak w zakresie ich zastosowania, swobodnych form i sposobów rozdawnictwa, jak i rozmiaru ustępstw.

Obowiązujący już drugi rok, zrewidowany system bieżący — usunął większość trudności, stwarzając podstawy pod zdrowy i dobrze kontrolowany rozwój tych przewozów.

Podstawą sanacji ulg sportowych było tu oparcie się o kilka zasadniczych wytycznych, którymi są:

a) Wyraźne

oddzielenie ulg sportowych

od ogółu ulg turystycznych, tak pod względem kompetencji organów, jak i uwarunkowań. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. występuje i popiera wnioski organizacyj PW i WF tylko wtedy, gdy chodzi o ulgi dla ściśle ustalonych organizacyj PW i WF na ściśle ustalone imprezy sportowe. Natomiast wszelką akcję ogólno-turystyczną, obozową, pobytów ryczałtowych, kolonij letnich, nie mówiąc już o ogólnych przewozach turystów pozostawiono kompetencji kolei. Wszystkie imprezy zgłoszone przez P. Urząd Wychowania Fizycznego podlegają **uzgodnieniu przez kolej,** za pomocą t zw. list obozów i kursów.

b) Stworzono

odpowiedzialność organizacyj WF i PW

za wystawianie wszelkiego rodzaju dowodów na przejazdy ulgowe. W ten sposób zastąpiono dawne wystawianie dowodów przez organy, tylko pośrednio krępujące uczestników imprez sportowych wystawianiem dowodów przez właściwe i odpowiedzialne za swych członków organizacje.

c) Przeprowadzono też **właściwą gradację ustępstw,** według znaczności i wartości danej imprezy sportowej, usuwając machinalne i automatyczne stosowanie najgłębszej ulgi kolejowej dla każdego przypadku. Gradacja ta jest **bardzo celowa,** ogarniając ustępstwa **od 33—75%.**

d) Wprowadzono.

normalizację dowodów przewozowych

w taki sposób by każdy dowód obwarowywał i wyrażał zakres uprawnień i warunków stosowania sam za siebie. Wymaga to wprawdzie tyle wzorów, ile typów ustępstw — zato znakomicie **zabezpiecza przed nadużyciami.** Korzyść mnogości wzorów jest zatem o wiele większa od korzyści tzw. dowodów „prostych", gdzieby stosowano jedną ulgę, jednakowo dla wszystkich.

e) Obwarowano też imprezy sportowe dodatkowymi warunkami stosowania różnego rodzaju jako to: maksymalny wiek uczestnika, dowód pobytu 6 dni na obozie, czy kursie itp.

Na nowy system wysuwano wprawdzie pewne

żale i utyskiwania

w ciągu roku zeszłego, jednak są to raczej wystąpienia sporadyczne.

Jeśli chodzi o bardziej ogólne żądania, a to: **zredukowanie ilości zaświadczeń** co do typu wzorów, oraz **scalenia ulgi na poziomie 75%-owego ustępstwa** — są one zasadniczo wynikiem reakcji przyzwyczajeń do poprzedniego, wygodniejszego dla stron, lecz jakże **szkodliwego dla kolei** sposobu organizacji przewozów sportowych. O zgeneralizowaniu ustępstwa do 75% dla wszelkich przewozów sportowych i to bez potrzeby kontroli i odpowiedzialności związków, za jednym typem dowodu przewozowego — **nie może być oczywiście już mowy,** chyba że kolej chciałaby ponownie dopuścić do ogromnego przewozu pod płaszczykiem ulg sportowych. najrozmaitszych przewozów w innych celach i ponosić **olbrzymi ciężar** ulgi deficytowej, 75%-towej.

Za każdym uprawnieniem — **musi być zobowiązanie.** Dlatego związki muszą odpowiadać za swych członków i dlatego zaufano im, że wystawiać będą zaświadczenia według zatwierdzonych list i według istotnej potrzeby.

Dawanie wszystkim ulgi 75% dlatego, że tak będzie prościej poza szkodliwością dla kolei — zawierałoby też **błędne ujęcie** ważności poszczególnych imprez sportowych np. zbiórek wyszkoleniowych, a amatorskich zawodów lokalnych.

cel.



Widok z Kasprowego Wierchu na Krywań i gniazdo Kopy Koprowej.

Nasi przyjaciele zagraniczni subskrybują P. O. P.

Pani Grace Humphrey, znana autorka, publicystka i prelegentka amerykańska **nadesłała deklarację subskrypcyjną na zł. 500.—.** Warto podkreślić. że w swoim liście p. Humphrey nadmienia, że szczególnie żałuje, że jej deklaracja nie doszła do właściwych rąk w pierwszym dniu przyjmowania subskrypcji, tj. 4 kwietnia.

Pani Humphrey wydała drukiem szereg prac historycznych i turystycznych o Polsce. Na pierwszym miejscu wymienić należy obszerną monografię o Marszałku; „Heroes of Liberty" (Bohaterzy Wolności) — rozdział poświęcony Sobieskiemu; „Flags" (Flagi) — rozdział p. t. „Biały Orzeł".

Z prac turystycznych — „Come with me through Warsaw" (Zwiedzajmy Warszawę) — „Come with me htrough Kraków" (Zwiedzajmy Kraków) — „Poland the Unexplored" (Polska nieznana) i inne. (MR).

Dr. Mieczysław Orłowicz 10)

Ograniczenia w strefie nadgranicznej (Województwo Krakowskie)

Pieniny pozostają w całości w strefie nadgranicznej, wraz z zakładem kąpielowym w Szczawnicy, i położonymi nad Dunajcem wsiami Sromowce Wyżne, Sromowce Niżne i Niedzica. Być może, że na tym odcinku ze względu na przyłączenie Leśnicy i części Pienin na prawym brzegu Dunajca granica strefy nadgranicznej ulegnie przesunięciu. Według rozporządzenia wojewody krakowskiego z 1936 r. biegnie ona około 1 km na północ od drogi z Jaworek przez Szlachtową do Szczawnicy, w taki sposób, że wszystkie wymienione wsie wraz z zakładem kąpielowym w Szczawnicy, pozostają w strefie. Jej granica prowadzi na szczyt Bryjarki, następnie przez szczyt 611 m położony na północ od Szczawnicy Niżnej zbiega do dawnego mostu na Dunajcu w osadzie Piaski i stąd biegnie ku zachodowi granicą pienińskiego Parku Narodowego, pozostawiając całe Pieniny w strefie nadgranicznej, natomiast Krościenko poza strefą. Granica strefy zbiega do mostu na Dunajcu pod Niedzicą, pozostawiając Czorsztyn poza strefą.

Na Spiszu w strefie nadgranicznej pozostają wsie Niedzica, Kacwin, Łapsianka, Rzepisko i Jurgów z Jaworzyną, a granica strefy biegnie od mostu pod Niedzicą grzbietem Braniska przez kotę 644 m na szczyt Złotne, 738 m, skąd zbiega w dolinę Łapszanki, przekracza ją 1 km niżej starego dworu w Łapszach Niżnych i prowadzi w kierunku południowo zachodnim przez wzgórza 692 m, 709 m, Kotelnicę 805 m, Kuraszowski Wierch 1039 m, przekracza dolinę Łapszanki po raz drugi, wznosi się na Pawlikowski Wierch, 1018 m i przez wzgórze 929 m spada do mostu na Białce między wsią Czarną Górą a Bukowiną.

Na Podhalu wieś Bukowina i Murzasichle pozostają poza strefą, natomiast wieś Brzegi w strefie, której granica biegnie od mostu na Białce pod Czarną Górą 2 km w górę rzeki wzdłuż Białki, aż w okolicę kościoła w Jurgowie, a następnie prowadzi w kierunku południowo - zachodnim przez Niski Wierch 896 m, Wysoki Wierch 1018 m, oraz Wierch Zgorzelisko 1105 m w grzbiecie Porońca. Stąd omijając wioskę Małe Ciche wznosi się na kotę 946 m, i powyżej niej przecina szosę do Morskiego Oka w okolicy 11 km za Zakopanem.

Dalej wkracza granica. strefy na teren **Tatr.** Prowadzi ona przez grupę Reglów, w szczególności przez Przednią Kopę Sołtysią 1334 m, Zadnią Kopę Sołtysią, skąd spada na halę Filipka w dolinę potoku Pańszczyckiego, gdzie przecina ścieżkę z Waksmundzkiej Polany do Jaszczurówki, pozostawiając Gęsią Szyję w granicach strefy.

Stąd prowadzi granica ścieżką turystyczną na południe przez halę Pańszczyca, do ścieżki turystycznej przez Dubrowiska na zboczach Żółtej Turni i tą ścieżką prowadzi ku Hali Gąsienicowej, obchodząc ją jednakże od południa, tak że cała hala znajduje się poza strefą.

Na Uchrociu Kasprowym granica strefy osiąga kotę 1747 m i spada z niej żlebem na Halę Kasprową Wyżną a stąd ścieżką turystyczną przez Kasprowy Potok na turnie Kalacką, a dalej przez kotę 1803 (Wrótka) grzbietem Giewontu na jego szczyt i na Mały Giewont, skąd w dół w dolinę Małej Łąki. Stąd ścieżką w kierunku zachodnim do drogi w dolinie Kościeliskiej na południe od koty 945 Kira Miętusia, i dalej wzdłuż drogi do wylotu doliny.

W ten sposób w Tatrach w granicach strefy pozostaje cały główny grzbiet Tatr, wszystkie szczyty w otoczeniu Morskiego Oka, Roztoki, cała dolina Pięciu Stawów, całe ramie boczne od Krzyżnego po Świnicę, Kondratową, Czerwone Wierchy, górna część doliny Kościeliskiej i otaczające ją szczyty i cała dolina Chocho-

Już są do nabycia Karty uczestnictwa L. P. T.
na Targi Poznańskie

Zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od terminu otwarcia Międzynarodowych **Targów Poznańskich**, na które rokrocznie zjeżdżają dziesiątki tysięcy osób z kraju i z zagranicy.

Dnia 30 kwietnia nastąpi uroczyste otwarcie Targów, które **trwać będą do 7 maja.**

Z okazji Targów Liga Popierania Turystyki organizuje masowy zjazd do Poznania za **kartami uczestnictwa**, które upoważniają **do 75% zniżki kolejowej** w drodze powrotnej. Karty te jednak uprawniają do zniżki w drodze powrotnej z Poznania tylko wtedy jeżeli zostały ostemplowane w kolejowej kasie biletowej w miejscu wyjazdu do Poznania. Należy zawczasu zaopatrzyć się w kartę uczestnictwa, gdyż w ostatniej chwili może ich zabraknąć.

Karty uczestnictwa są już do nabycia za pośrednictwem kas kolejowych, w Przedstawicielstwach LPT na wszystkich większych stacjach kolejowych oraz w biurach podróży.

Cena karty uczestnictwa wynosi **zł 3.—** i poza zniżką kolejową uprawnia do bezpłatnego wstępu na Targi oraz szeregu zniżek w hotelach, tramwajach, na widowiskach.

Zaznaczyć należy, że kary uczestnictwa ważne są już od 27 kwietnia do 7 maja na przejazd do Poznania, zaś od 30 kwietnia do 10 maja na przejazd powrotny z Poznania.



Przed schroniskiem w Dolinie Pięciu Stawów

POLSKA PROPAGANDA
w stolicy Szwecji
Otwarcie polskiej wystawy w Sztokholmie

W dniu 24 marca została otwarta w Sztokholmie w gmachu Liljevalchs Konsthall **Wystawa Sztuki i Propagandowych Wydawnictw Turystycznych o Polsce.** Wystawa zorganizowana jest przez związki artystyczne „Blok" i „Ład", i trwać będzie do dnia 16 kwietnia rb., czyli prawie cały miesiąc.

Przewodniczącym komitetu honorowego wystawy jest **brat Króla Szwedzkiego — ks. Eugeniusz;** do komitetu m. in. wchodzą poseł Rzeczypospolitej p. Potworowski oraz poseł szwedzki p. Lagerberg.

Eksponaty turystyczne mieszczą się w dużej specjalnej sali. **Dwadzieścia plakatów turystycznych** wykonanych przez znanych malarzy, a zaaprobowanych przez Komisariat Wystawy i Zarząd Domu Sztuki zdobią ściany sali. W specjalnych stołach-gablotkach mieszczą się broszury, prospekty i ulotki.

Podczas wernisażu zwiedzili salę turystyczną m. in. następca tronu i regent **książę Gustaw Adolf** wraz z Małżonką **ks. Luizą** oraz brat króla książę Eugeniusz. Ten ostatni specjalnie zainteresował się wydawnictwami turystycznymi.

Nadmienić należy, że podczas wernisażu cały zapas materiału propagandowego, znajdującego się na sali, został rozdany pośród zwiedzających. Materiał ten jest codziennie uzupełniany. Już obecnie stwierdzić należy pozytywne rezultaty propagandy turystycznej, gdyż przewidywane są następujące wycieczki do Polski: uczniów Akademii Sztuki, personelu „Nordiska Kompaniet", Towarzystwa Szwedzko-Polskiego itd. (r)

Nowe wydawnictwo polsko-węgierskie

Poczynając od dnia 1 maja br. ukazywać się będzie w Budapeszcie miesięcznik **„Feher Szasz"** (Biały Orzeł) objętości 24—32 stron druku, poświęcony sprawom węgiersko-polskim.

Naczelnym redaktorem nowego periodyku jest profesor Imre Lukinich. Wiadomości o Polsce, interesujące Węgrów, podawane będą w języku węgierskim, zaś o Węgrzech — w języku polskim. Miesięcznik zawierać będzie obszerny dział poświęcony zagadnieniom turystycznym. (r)

łowska z otoczeniem. Poza strefą pozostaje Zakopane i Kościeliska Regle, za wyjątkiem Gęsiej Szyi i partii zachodniej Skupniów upłaz po aHlę Gąsienicową, Kalatówki, północne zbocze Giewontu i dolna część doliny Małej Łąki. Należy mieć jednakże nadzieję, że w związku z przyłączeniem do Polski terenu Jaworzyny Spiskiej granica strefy w dolinie Roztoki przesunie się dalej na wschód.

Na północ od doliny Kościeliskiej biegnie granica strefy znowu przez **Podhale**, w kierunku północnym grzbietem wzgórz położonych na zachód od Gubałówki. Biegnie ona przez kotę 927 na Palenicę 1198 m, a następnie grzbietem Gruszkowego Wierchu 1025 m przez Tominów Wierch 1016 m, Ostrysz 1025 m, kotę 861 m na zachód od iCchego, do mostu kolejowego nad Czarnym Dunajcem koło wsi Podczerwone. W ten sposób wsie Witów, Chochołów, Dzianysz i Podczerwone pozostają w całości w strefie nadgranicznej. W związku z przyłączeniem do Polski Suchej Góry i Głodówki należy się jednakże spodziewać przesunięcia granicy strefy poza Witów i Chochołów.

Krótką i nieskomplikowaną jest granica strefy na Orawie. Dd mostu pod Podczerwonym biegnie ona przez kotę 702 do krzyża przy kocie 681 i do krzyża obok koty 665 przy gościńcu z Czarnego Dunajca do Piekielnika.

Wzdłuż tego gościńca biegnie granica strefy około 4 km, do koty 651 a następnie zbocza w kierunku zachodnim do odległego stąd 6 km na wzgórzu Pirogówka 690 m, i do Ujścia potoku Piekielnik do Czarnej Orawy. Następnie w dół tej rzeki do ujścia do niej potoku Sylec płynącego z okolic Babiej Góry przez wieś Lipnicę Małą, aż do przełęczy Krowiarki 986 m na wschód od Babiej Góry. W ten sposób na Orawie wsie Lipnica Wielka, Chyżne, Głodówka i Sucha Góra pozostają w całości w strefie, zaś Lipnica Mała w części zachodniej od potoku Sylec.

Ze schronisk turystycznych położonych w tej okolicy pozostaje w granicach strefy schronisko pod Trzema Koronami, wszystkie schroniska tatrzańskie za wyjątkiem schronisk na Hali Gąsienicowej i na Kalatówkach.

Piękny bilans działalności
Warszawskiego Oddziału PTK za r. 1938

Na odbytym nie dawno dorocznym Walnym Zgromadzeniu **Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,** rozpatrzono między innymi sprawozdanie z działalności Oddziału za rok 1938.

Ze sprawozdania tego wnioskować można, że stołeczny oddział P.T.K. nabiera coraz większego rozmachu w pracy, poświęcając znaczne wysiłki nie tylko krajoznawstwu teoretycznemu, ale bodai jeszcze w większej mierze czynnemu, za pośrednictwem swej **Komisji Turystycznej.**

W końcu roku sprawozdawczego Oddział liczył **1389 członków.** Komisja Turystyczna pod przewodnictwem dr M. Orłowicza prowadziła swe prace przez Podkomisję Wycieczkową oraz referaty: Znakowania szlaków, Poradni Krajoznawczej, Schronisk oraz Szkolenia Przewodników.

Podkomisja wycieczkowa, rozganizowała w roku ubiegłym **79 wycieczek**, w których udział wzięło **1497 osób.** Złożyły się na to wycieczki: 37 miejskich, 23 podmiejskie, wreszcie 19 dalszych.

Spośród tych ostatnich do najbardziej atrakcyjnych zaliczyć należy wycieczki górskie, wycieczkę do Modlina i Zakroczymia, na Suwalszczyznę, oraz **15-dniowy obóz wędrowny** w góry Małopolski Zachodniej.

Nader ożywiona działalność prowadziły również **Sekcja Turystyki Wodnej i Sekcja Narciarska.**

Pokaźny jest bilans prac Referatu Odczytowego, który urządził **27 odczytów** i 1 wieczór dyskusyjny z udziałem **1450 osób.**

Komisja Wydawnicza pracowała nad wydawnictwem seryjnym pt. **„Najciekawsze szlaki wycieczkowe w okolicach Warszawy".**

Poza tym żywą działalność wycieczkową prowadziło w roku ubiegłym Akademickie Koło Krajoznawcze oraz Zrzeszenie Delegatów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, które zorganizowało szereg odczytów, wycieczek i zajmowało się szkoleniem przewodników.

Plan prac Oddziału Warszawskiego P.T.K. na sezon bieżący przewiduje wzmożenie działalności na wszystkich wymienionych odcinkach, ze szczególnym uwzględnieniem **turystyki krajoznawczej.**

Bezpodstawne pretensje podróżnych
są nawykiem z okresu zaborów

P. mgr. W. F. z Kielc nadsyła nam uwagi do artykułów z Nr 11 i 12 pt.: „Dochodowość kolei a akwizycja ruchu turystycznego", „Czy ulgi przejazdowe są złym interesem dla PKP" i „Kłopoty pasażerów i kłopoty z pasażerami".

Chętnie streszczamy te uwagi. Zarzuca Pan, że **niesłusznym** jest występowanie przeciw ulgom urzędniczym, szkolnym, inwalidzkim, robotniczym, skoro to ulgi niewielkie (33%). Należałoby raczej wystąpić **przeciw ulgom głębszym** (50—75%) przyznawanym np. dla wojska, rodzin wojskowych, emerytów wojskowych, odznaczonych, a nieporuszanie tej sprawy tłumaczy Pan względami taktycznymi autora, gdyż takie wystąpienia „mogłyby być w pewnych sferach niemile widziane". Skasowanie zniżek 33% przyniosłoby, zdaniem Pana spadek frekwencji „co najmniej o 50—60%" ze szkodą dla kolei, której pociągi kursują poza niektórymi okresami nawpół puste. Opowiada się Pan co prawda za **ulgami akwizycyjnymi** i krytykuje Pan ogólne osądzenie ulg serwitutowych jako sprzecznych z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Nie zgadza się Pan też z wywodami trzeciego artykułu. Zdaniem Pana

nigdzie nie ma tyle wnikliwej kontroli co w Polsce

w kasie, przez biletera, w pociągu i znów po wyjściu z pociągu. Według Pana „nie można się dziwić przykremu uczuciu, jakie opanowuje żywo dotkniętego w swej godności osobistej obywatela na terytorium kolejowym inwigilowanego i kontrolowanego niczym jak przestępca". Za bezpodstawne uważa Pan powoływanie się na wpływy z okresu zaborów. Uważa pan, że kontrola w Polsce to „zasługa naszej pełnej inwencji **biurokracji**", która zmierza do **100-procentowego usunięcia nadużyć**, co jest próżnym staraniem, bo oszuści są i będą.

Pyta Pan dlaczego zatruwa się ogółowi każdą podróż koleją, skoro istotna kontrola nie jest w pełni możliwa. Również nie godzi się Pan z punktu widzenia prawnego, iż kolej w myśl umowy przewozowej — nie jest obowiązana dać miejsce do siedzenia. Cytując przykłady przepełnień i płynącego stąd rozgoryczenia do personelu kolejowego, podkreśla Pan, że kolej musi sobie uświadomić, że nie jest władzą sądową czy administracyjną, której celem zastosowanie litery prawa bez względu na konsekwencje, lecz **przedsiębiorcą, któremu chodzi o klienta.**

Dziękując Panu za nadesłanie tych uwag, pozwolimy sobie zauważyć:

1) Ostrze wywodów, podkreślających szczególne korzyści ulg typu **akwizycji powszechnej**, stosowanej od przypadku do przypadku — w przeciwieństwie do stałych **przywilejów serwitutowych** — nie było bynajmniej skierowane przeciw urzędnikom, robotnikom, młodzieży szkolnej. W numerze 10 i 11 wyraźnie oszczędzono krytyki ulg 33%-towych, a więc urzędniczych, skoro nie są to już ulgi tak głębokie. Tym istotniej krytyce poddany być musi

szereg ulg głębszych,

udzielanych w celach administracyjnych, socjalnych, wychowawczych i tu wyliczyć można całą kolumnę ustępstw **od 33—75%**, które obciążają kolej jako kasę Skarbu i rodzą coraz nowe ulgi dzięki nieugiętemu prawu „precedensu".

Dla przykładu podajemy np. ulgi: emigranckie, inwalidzkie, osadnicze, szpitalne, głębokie ulgi sezonowe, do robót publicznych, na cele WF i PW, nawet dla przewozu aresztantów, nie mówiąc o różnych przywilejach organizacyjnych, dobroczynnych i olbrzymim z trudem odpieranym **nacisku o darmochę protekcyjną.**

2) Z powyższym zastrzeżeniem — nie godzimy się jednak z poglądem Pana, iż ulgi urzędnicze stanowią samo przez się zrozumiałą konieczność, na dowód czego przedstawiamy, że za wyjątkiem tych krajów, których choć część pewna, przez pewien czas, leżała w obrębie dawnej Austrii —

żaden inny kraj ulg urzędniczych nie posiada,

a Polska, stosująca wymiar 33% (jak i Czechy) — poszła **dalej niż Austria**, udzielając te ulgi nawet żonom urzędników.

Rzecz inna, że w obecnych warunkach tj. **bez podwyższenia poborów urzędniczych** — nie może być mowy o skasowaniu tej ulgi, co jednak nie wyklucza jej traktowania jedynie jako **zło konieczne.**

3) O spadku frekwencji o 50—60% w razie skasowania ulg tego rodzaju pisze pan bez podstawy cyfrowych.

Napełnienie pociągów w Polsce należy do najlepszych w Europie,

co nie jest zresztą zbyt entuzjazmującą okolicznością, świadcząc o małej ilości kursów wywołanych brakiem taboru; ten zaś znów wynika z olbrzymich ofiar, które poniesiono w zakresie taryf towarowych, których spadająca dochodowość przy wzroście przewozów zmusza kolej do restrykcyj w zakresie taryf osobowych.

Czas w którym można było bez bólu znosić 89 serwitutów przewozowych w ruchu osobowym zdaje się przemijać. Dokonano już wielu ograniczeń, a dalsze, choć przykre dla wielu osób, **będą musiały nastąpić**, bo **kolej jest za uboga**, a Skarb Państwa zbyt zaabsorbowany by mógł zacząć dopłacać do kolei. Oczywiście, że generalna podwyżka taryf towarowych choćby o 10% uczyniłaby te zabiegi w zakresie taryf osobowych zbędnymi.

4) Niesłusznie zarzuca Pan lękliwość co do poruszania ulg wojskowych. Ten olbrzymi serwitut kolei, inaczej jak urzędniczy, nie jest w Polsce niczym oryginalnym. Wręcz odwrotnie niż z ulgami urzędniczymi — nie ma ani jednego kraju w całej Europie, nie wyłączając Anglii, gdzie wojskowi nie korzystaliby z **największych zniżek** i nigdzie nie jest to kwestionowane. Czy z obawy „niemiłego widzenia takiej krytyki u pewnych sfer?" Bardzo w to wątpimy. Na pewno nie jest tak we Francji (60%), Anglii (50%), na pewno też nie jest tak i w Niemczech (60%), Włoszech (70%) i Polsce (75%).

Ulgowy przewóz wojska, jak i poczty — stanowi poprostu

elementarny serwitut skarbowy,

oparty na pewnym sposobie finansowania kosztów obrony kraju, zwłaszcza, że ruchliwość tych przewozów w celach służby wojskowej — jest o wiele znaczniejsza niż w zakresie służby cywilnej.

5) Podkreślaliśmy wyraźnie, że tendencją kolei musi być liberalizowanie przepisów, zasadnicze zaufanie do podróżnego, oraz dostarczenie mu miejsca do siedzenia. Nie można jednak na te rzeczy patrzeć tylko ze stanowiska podróżnego, zirytowanego kontrolą, brakiem miejsca i warunkami stosowania ulg. Niezmiernie uboga kolej polska, ledwo odbudowana, a bynajmniej nie gotowa do normalnej obsługi na poziomie, który stanowi ambicję kolejarza polskiego — nie ma jeszcze ani dostatecznych urządzeń materialnych (zamknięć stacyjnych), taboru, dokształconego młodego personelu i spotyka się często z **niedostatecznym zrozumieniem u podróżnych.**

Tylko podciągnięcie równoczesne we wszystkich trzech kierunkach może doprowadzić do postępu kultury komunikacyjnej. W mieszanym systemie, nie dającym się na trzeźwo — zastąpić na razie czym innym — zdarzyć się może, że niektórzy podróżni podlegają zbyt częstej kontroli. Inni natomiast dotychczas nieogarnięci są kontrolą. Z tego tytułu żaden obywatel nie ma prawa do tego by uważał się jak ścigany „przestępca" jak Pan pisze.

Jeśli chodzi o prawo do miejsca do siedzenia — żadna ustawa przewozowa świata nigdzie

nie gwarantuje miejsca do siedzenia.

prócz gdy chodzi o wagony z miejscami numerowanymi za miejscówkami. Ma to jednak znaczenie tylko ściśle prawno-sądowe, gdyż oczywiście w praktyce najważniejszym obowiązkiem kolei każdej, także polskiej, jest dostarczenie miejsca do siedzenia każdemu, zawsze i wszędzie, w granicach możliwości taborowych, które w Polsce niestety są bardzo liche. Nikomu do głowy nie przychodzi powoływanie się na przepis prawa jako zwalniający od tego obowiązku.

Wreszcie jeśli chodzi o nastawienie publiczności do kolei, o ilość nadużyć, to jednak jest ona u nas zbyt znaczna jak na to, by mówić o nierealnej manii władz kolejowych wytępienia do szczętu nadużyć kosztem nękania podróżnych. Na sposób kontroli nie spotyka się wielu narzekań: w tym kierunku instruuje się personel ze szczególną starannością, a zwłaszcza konduktor i kasjer polski mają wyrobioną opinię ludzi taktownych, dobrych obywateli i uczciwych pracowników.

Natomiast istnieją odłamy społeczne — mało uświadomione o tym czym jest kolej, z czego żyje. Mówiąc o nawykach z czasów zaborczych mamy na myśli przyzwyczajenia do tłumaczenia wykroczeń wobec kolei (gapa, korzystanie z cudzego biletu), w ilości około

4 miliony rocznie,

że kolej to jacyś „oni", których okpienie stanowi nawet swego rodzaju sukces osobisty, jak mogło nim być uszczuplenie wpływu kasom kolei rosyjskich. Często też słyszy się, że kolej i tak jedzie, często też widzi się pomoc dla gapowiczów udzieloną przez niewyrobione społecznie jednostki.

Również napiętnowania wymagają

protekcyjne naciski o darmochę,

tendencja staropolska do uganiania się za przywilejami osobistymi, nieszanowanie mienia kolejowego.

Kolej jako mienie wspólne, mienie wszystkich administrowane przez pełnego oddania się służbie publicznej — kolejarza liniowego i borykającego się z trudem z ubóstwem materialnym kolei — administratora polskiego, wymaga **poszanowania i zrozumienia**, uwzględniającego jej braki na obecnym szczeblu ewolucji, która zmierza po linii ambicji podniesienia kultury i techniki komunikacyjnej. **cel.**



Widok z okien Hotelu Turystycznego T.T.N. na Kalatówkach.

ILUSTROWANY TYGODNIK TURYSTYCZNY „JEDZIEMY"
pod kierownictwem redakcyjnym Dr. Kazimierza Saysse-Tobiczyka

Redaktor: Edward Quirini — WYDAWNICTWO LIGI POPIERANIA TURYSTYKI

Cena egzemplarza 10 gr, prenumerata kwartalna 1 zł wraz z przesyłką pocztową

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 3/5 (Dom Prasy S.A.).
Sekretariat Redakcji czynny codziennie w godzinach od 12 — 14 po poł. — pokój Nr 303, tel. 8-02-40 wew. 100.
Administracja: Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki, Warszawa, Mokotowska 61, tel. 7.17-74

Druk Dom Prasy S. A. Warszawa